

NOWINY

DLA WSZYSTKICH

ZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie
3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 140 za odnozenie do domu dopłaca się 30 balercy. Na prowincyi miesięcznie K. 150 Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 60 fen., 2 franki 60 ct.

— OGŁOSZENIA —
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu i K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadsyłane za wiersz 60 h. Inzeraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyraniewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Lwiewem” od 8 r. do 8 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.
Na Lwów skład i ekspedytory: Agencya Sokolowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa)
Telefon Nr. 512.

Redaktor i wydawca:
LUDEWIK SZCZEPAŃSKI

Wielkoskład posiada telefoniarz i listownie przyjmuje redakcyjną (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorn. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny” wychodzą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

Tajemnice Krakowa.

V. Krakowskie nory i spelunki.

Cląg dalszy

Na dnie...

Mój zamiar zwiędzenia ich centowego nocegu musiał się wydać Gadzińcowi niewykonanym, bo potrząsał głową i rzekł:

— Gdzieżby pan tam chodził! Już ten szynk Goldwassera nie pasował dla osoby pańskiej, a dopiero do piwnicy złączyć?

— A cóż w tem złego? Zaprowadzicie mnie? nie?

— Skoro pańska taka wola...

— Gdzie to jest?

— Trzecia kamienica, ta na rogu. Ale dobrze było jaką świecę kupić, bo inaczej pan tam nie zejdziesz po schodach.

Datem Gadzińcowi na świecę pięć centów, ale przyniósł dwucentową tylko.

— Nie mieli innej — tłómaczył mi, ale i reszty nie oddał.

Podeszliśmy do wskazanej kamienicy. Było już po godzinie dziesiątej, brama była zamknięta i począłem szukać dzwonka. Ale Gadzińciewicz pociął na kłamek, a drzwi zaraz puściły.

— Co tu nie zamyka się bramy? — spytałem.

— A kłóży ją otwierać, stróż? Noceleg kosztuje centa, a stróżowi szóstkę za otwarcie bramy... ładny byłby interes!

Był to bardzo przekonujący rachunek. Gdyśmy weszli do sieni, Gadzińciewicz zapalił świecę.

— Ja trafię po ciemku, ale pan by sobie jeszcze głowę rozwalił — objaśnił mnie Gadzińciewicz i poszedł naprzód a ja za nim.

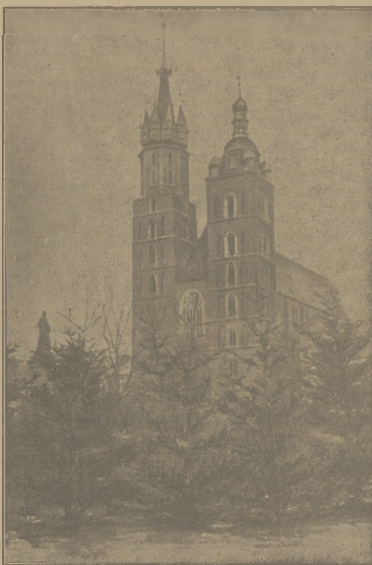
Wiatr gasił świecę i niewiele naokoło widziałem. Pamiętam tylko, żeśmy przechodzili przez jakiś ciasny, onchnący i starm żelazem zawalony podwórzec i stanęliśmy wkrótce przed czarnym otworem w ścianie, skąd prowadzili do głębokiej piwnicy spadziste i wyszczerbione schody.

Spojrzawszy w ten ciemny, grobowy loch, zaważałem się na chwilę, czy wejść do niego. Ale Gadzińciewicz począł już schodzić tyłem, trzymając świecę tuż przy ziemi na stopniach, abym widział, gdzie nogę stawiać.

Zeszedłem w ten sposób może z dziesięć stopni, przyczem czułem najwyraźniej że ogarnia mnie obrzydliwa, kłoczna atmosfera.

Panie, teraz pan poczeka! — zawołał Gadzińciewicz. — Pierwy ja zniđe, bo w tem miejscu schody są zgnile bardzo i dwóch nie utrzymają.

Jakoż, gdy zstępowałem na dół, znalazłem



Boże drzewka na rynku krakowskim.

(Patrz: Ze świata: Kronika Ilustrowana).

trząsk z uginania się desek pochodzący. Porecz w tem miejscu się już skończyła i można się było co najwyżej o wilgotną ścianę ręką opierać.

Gdy Gadzińciewicz w ten sposób o parę metrów podemał w dół stanął i podniósł wysoko świecę, aby mi nią poświecić lepiej przy schodzeniu, robił na mnie — owinieły w swoje szmaty i z dziwnego kształtu myśka na głowie — wrażenie jakiegoś zatrańca lub zbrodniarza ostatniego kalibru.

Te schody spruchniałe, ten straszny, jakby czekający w dół na swoją ofiarę człowiek, a wreszcie coraz gorszy, duszący smród, to wszystko odebrało mi odwagę i stałem w połowie schodów niezdecydowany, co czynić.

Gadzińciewicz spoglądał ku mnie i wyciągał rękę ze świecą.

— Ja wchodził że to nie dla pana taki śpas. Tu czasami jest, z przeproszeniem, gorzej niż...

— Zaraz idę, tylko papierosa zapalę — zawołałem do niego.

Papieros ratował mnie poniekąd przed zaduchem, który stawał się tom gorszy, im był głębiej w piwnicy cieplejszy.

Puszczając kłęby dymu przed siebie, dostałem się na dół. Oniełem teraz, że mnie coś w oczy gryzie, ale nie umiałem odróżnić co: dym z papierosa, czy gazy amoniakowe.

Od schodów na lewo i na prawo ciągnął się ciasny kruganek. Spytałnie wy-

Okulary i cwiklery od zł. i, lornetki teatralne achrom. od złr. 5, lampy elektryczne kieszonkowe, gramofony i płyty koncertowe.

ZMIANA
LOKALU
ALFRED BIASION
Optyk c. k. klin. Okul. Un. Jag. w Krakowie, Floryańska 34.

Narzędzia chirurgiczne, wyrobki gumowe, higieniczne, pończochy gumowe, nazyłki, pasy brzośne i przepuklin.

docnie były na prawo, bo tam się wykręcił Gądziniec.

— A niech pan dobrze uważa — mówi, świećąc mi przy samej ziemi, bo to świnię, z przeproszeniem panakiem, gdy przyjdzie zima, to nigdy nie wyjdą z potrzebą w nocy na podwórza, tylko tutaj.

Spojrząwszy na ziemię, zrozumiałem skąd się bierzcie ten zabójczy Gądziniec. Usłyszmy z dziesięć kroków, gdy Gądziniec otworzył drzwi do jednej z piwnic wiodące. (C. d. n.)

Młodzież a choroby weneryczne.

(Ankieta redakcyjny „Nowiny”).

I. Dr Władysław Żydłowicz.

Dr Żydłowicz kwestyę chorób wenerycznych wśród młodzieży specjalnie badał i dlatego jemu najpierw oddajemy głos w tej sprawie. Długoletnie a sumienne studia, nie tylko że stanowiska lekarza fachowca, lecz także jako psychologa i przyjaciela młodzieży, uczyniły go między innymi najlepszym lekarzami powagą w kwestyji, która tyle razy tłumiona i zwalczana z coraz to większą siłą i natężeniem opinii i pedagogom się narzuca.

— Przepszanam, rzekł nasz współpracownik, że zabieram panu konsyliarzu jego drogi czas, ale zapatrywanie i stanowienie pańskie w tej sprawie powinny stać się nierodzajem dla czynników, które te akcye ochronną pragną ująć w swe ręce. To też „Nowiny” do zdania pana konsyliarza przypisują szczególną wagę.

— Interesowałem się wiele tą kwestyją, odparł dr Żydłowicz, a impuls do niej dał mi dr Bier, który na jednym z posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego poruszył sprawę podjęcia badań nad stanem zdrowia młodzieży szkolnej, a w toku rozprawy nad tym przedmiotem dr Horzeczki wystąpił z planem wykładów o chorobach wenerycznych dla dorastającej młodzieży. Za polechtanie do takich wykładów posłużyło koledze Borzeckiemu spostrzeżenie, że choroby weneryczne coraz bardziej między młodzieżą się rozszerzają.

— Czy są w tym kierunku jakie statystyczne dane?

— Otóż właśnie, że ich brak, a te, jakie są, opierają się na fałszywych konkluzjach. Bez względu rzecz biorąc zgłasza się obecnie do lekarzy więcej młodzieży dotkniętej tą chorobą, niż up. przed dziesięć laty, ale to należy brać i to w rachubę, że ilość kształcącej się młodzieży w szkołach średnich kto wie czy nie w dwa razy w ostatnim dziesięcioleciu się powiększyła. Nie mam pod ręką odpowiednich wykazów krajowej rady szkolnej, ale że ten przyrost uczniów jest bardzo znaczny, dowodem choćby to przeciwstawowe przepięnienie szkół średnich w całej Galicyi. Więc o procentowym przyroście młodzieży, zapadającej na choroby weneryczne, moglibyśmy z czystym sumieniem mówić dopiero wtedy, gdybyśmy liczbe chorych z dawno stało się z ilością młodzieży szkół średnich przed 10 laty i obecnie. Moja praktyka lekarska nie stwierdza zapatrywa kolegi Borzeckiego, który przy całej swej skrupulatności mógł się omylić, opierając się na cyfrach bezwzględnych a nie dostosowanych do ogólnej statystyki uczniów szkół średnich. Ale gdyby nawet udało się dowiedzieć, że liczba chorych uczniów i osłedkowo z roku na rok wzrasta, to nie młodzieży w tem winą, tylko dojrzałego społeczeństwa i rządu, który w tej mierze nie nie czyni.

— W walce z tą właśnie chorobą rząd rzeczywistnie biernie się zachowuje, ale nie powiedziałbym, aby higiena i warunki sanitarne jego poddanych były mu całkiem obojętne. Akcya rządu przeciw gruźlicy jest bardzo energiczna i wydajna.

— A jednak chciej pan wierzyć, że choroby weneryczne są wiele groźniejszym wrogiem od gruźlicy, bo wybijają się one z najsilniejszego ze wszystkich popędu płciowego, a niszcza nietylko ciało, lecz zabijają i ducha. Podejmując walkę z tą chorobą daremny byłoby tranie prowadząc ją na jednym tylko terenie t. j. brać w specjalną opiekę młodzież. To trzeba było wyciągnąć w zaródku, a źródła i zarządzić przedewszystkiem d) uporządkowania

i zreformowania sprawy prostytucyi. Nie będziemy leraz o tem mówić, bo wasza ankieta właśnie tylko do dotkniętej chorobami wenerycznymi młodzieży odnosi.

Otóż, że pewna część młodzieży odwiedza domy publicznej rozpusty, temu winien jest przedewszystkiem brak domowego nadzoru. Wielka część naszej młodzieży jest na tak zwanej „stancyi”. Ci, co ich na stancyę przyjmują, z małymi wyjątkami troszczą się jedynie o to, aby z tych studentów wyżyć, aby mieć z nich źródło dochodu. Sądzę, że gdy uczni jest najzdony, to już spełnił swój obowiązek względem nich, a jeśli taki student się jeszcze dobrze uczy i przechodzi z klasy do klasy, to i rodzice są z „stancyi” najzupełniej zadowoleni. (C. d. n.)

WIEC KOBIET.

(d) W niedzielę odbył się w sali „Sokoła” wiec kobiet w sprawie podniesienia przemysłu kraj., zwolany przez komitet wszystkich stowarzyszeń kobiecych. Wiec zgłosiła p. W. Żeleńska, która przedstawiła licznę zgromadzoną, że budzenie ducha do pracy ekonomicznej powinno stać na równi z ilością do ziemi ojczyznej, sztuki i języka. Z ufnością we własne siły i przemysł kraj. się rozwinię. Następnie przez akklamacyę wybrano p. Żeleńską, przewodniczącą wiecu, a zastępczyniami p. Hupkowa i M. Siedlecką. Na sekretarza powołano inż. Rollego. Pierwszy referat o lastracyi roczu przemysłowego wśród kobiet w Krakowie wypowiedziała p. Wolińska i postawiła rezolucyę wzywającą wszystkie kobiety do przystąpienia do „Kola pań tow. o własnych siłach” celem popierania przemysłu kraj. P. Sikorska z Czarnichowa wypowiedziała referat o współdziałaniu kobiet w rozwoju przemysłu kraj. Następnie naczelnik biura centr. dla ochrony przemysłu kraj. ze Lwowa p. Olshewski rozwinął w swym referacie stan produkcji przemysłu w kraju. W dalszym ciągu wyświadczył mowca projekt stworzenia komisji ochronnej ligi mowcy przem. (L. P. P.) dla wszystkich wyrobów kraj., przez co ulemo

SIEWCA ŻŁOTA

HANDLARZE DUSZ.

Powieść współczesna przez Ryszarda Buryana.

— A pocóż pan tak głową trząszes?
— Bo mnie mucha w czoło przysłała.
To odmroczenie uspokoiło żandarmów.
— Idźmy! — rzekł do nich i puścił ich przedno o jakie dziesięć kroków przed sobą.

Droga do Wiśniczki prowadzi od budyńku stacyjnego najpierw na prawo, a potem przy moście kolejowym wykręca się na lewo. Szli wolno, pobrzękując niekiedy łańcuchem i spoglądając na niebieskich przechodni, którzy przeciwnie wcale nie zwracali na nich uwagi, widocznie do takich sen już przyzwyczajeni.

Gdy dochodzili do mostu, olbrzym przyciszonym głosem zapytał swego towarzysza:

- Co pan podniósł ze ziemi?
- Kapelusz.
- Ale razem z kapeluszem, co?
- Nie.
- Nieprawda! Pan naumyślnie kapelusz stracił, aby mieć się po co ku ziemi schylić.

— Zdawało ci się.
— Nie powiesz pan, co to było? — nalegał olbrzym.

Czarny milczał, a raczej zaczął pogardliwie pod nosem gwizdać.

— Jak pan mi się nie przyznasz, co to było — rzekł olbrzym — to powiem żandarmowi, a on pana zrewiduje.

Ale i ta pogroźba nie odniosła skutku. Czarny pogwizdywał w takt do własnego chodu i zdawał się na swego towarzysza wcale nie zważać. Wtedy olbrzym przystanął i mruknął:

— Powiem żandarmowi!
— Czarny spojrzął na niego uważnie, pociągnął go za sobą i rzekł:

— Nie bądź głupi! Chodź, pokażę ci. I wyjął ostrożnie z kieszeni średniej wielkości szczyrki, wykładając perłową macią, bardzo solidne roboty i prawie nowe. Otworzył jedno ostrze i blyskając nim do słońca próbował go równocześnie na palcu.

— Jak brzytwa — szepnął, przyda się. Olbrzym zrzucił się.

— Nie siedziałem jeszcze nigdy w Wiśniczce — rzekł do Czarnego — ale to wiem od innych, że po przysięciu tam znów nas zrewidują i szczyrki panu odbiorą.

— On się nam przyda, nim do Wiśniczki zajdziemy.

Olbrzym spojrzął zdziwiony na mówiącego.

— Nim do Wiśniczki zajdziemy? — spytał z niedowierzaniem. A na co? (chcesz pan może pchnąć nim żandarma?)

— Gdzie? w nos? — rozemśiał się Czarny. — Takie małe ostrze nawet by mundur nie przebiło.

— To nie wiem, na co on panu. Szli dalej, nie rozmawiając chwilę ze sobą. Żandarm postępowal w tyle, raz w mniejszej, ta znów w większej odległości. Szli powoli, bo pomimo, że były to początki wiosny dopiero, słońce już dobrze przypekiało.

Obaj zbrodnarze nie znali się, nie wiedzieli, za co który idzie do Wiśniczki, a przez drogę, we wagonie, nie zamienili ani słowa ze sobą, ze względu na żandarma, który naprzeciw nich siedział. Teraz dopiero Czarny poczuł z boku obserwować bardzo uważnie olbrzymia i kiedy niekiedy skłutą rękę podnosił przed siebie, oglądając łańcuch i zamek u obrączki.

— Nie rób pan sobie osłomy — zamścił się olbrzym — to dobrze szwajcowane żelazo. A i zamykać bestye umieją. Mnie palac aż spuchł, tak mi szczelnie ten zatracony pierścionek zakozłzył!

Daleko do Wiśniczki — spytał Czarny, jakby nie zważając na gadanie olbrzymia.

— Mówiłem już panu, że pierwszy raz tam idę. Ale słyszałem, że z Bochni idzie się pieszo ze dwie godziny.

(Głag dalszy nastąpi).

Ilustracja Polska

W Krakowie najlepszy tygodnik dla rodzin polskich.
30 ilustracji w numerze. Dwie powieści. Kwartaletnik 3 kor. 90 h.
Redakcya: Kraków, ulica Zaczucie 1. 7.

żliwiby się na przyszłość wszelkim oszustwom ze strony obokrajowych fabryk. W końcu postawił rezolucję o stworzeniu biura informacyjnego. W dyskusji nad rezolucjami zabrał głos ks. Chotkowski, który stanął na stanowisku, że wiec dzielejszy za dużo ma rezolucji, a względnie spraw do omówienia i że wystarczająco najspieszniej zastanowić się tylko nad przemyśle domowym. „Wybaczenie szan. panie — mówił mowa — lecz gdyby tak wiec zwolany był w Niemczech, to tam kobiety nie siedziałyby tak, jak panie teraz, lecz każda z nich robiłaby przynajmniej północze (wesotó). Daś u nas panna nie może zejść nie potrafi, bo to niby nie wypada.

Dzisiaj niedziela, to nie wolno robić — odczytała się jedna z pań.

„Pozwólcie panie — mówił ks. Chotkowski — ale ja, zdaje mi się, znam katechizm i ręczę paniom, że wcale nie jest grzechem robić w niedzielę północze”. Mowa zakończyła przemówienie zapartytamiem, że przemyśl kraj, dźwięnie się u nas dopiero za lat 12 kiedy prawa propinacjane upadnie.

Przemawiali jeszcze pp. Wojnar, Niklas, Ligza (wśród ogólnej wesotó), Ryś i akad. Grossmann.

Z sali sądowej.

Kraków, 21 grudnia.

Wojna, białej i czerwonej róży* na Krowodrzy. Cała Krowodrza i cały Zakrędców zebrały się w sądzie kraj. karnym, gdzie przed trybunałem pod przew. dra Muczowskiego stanął p. Adam Chwastek Zakrędcowski oskarżony o zbrodnię kradzieży na szkodę wojskowskiej.

Ciekawą jest ta sprawa jako jeden z epizodów długotrwałej wojny, którą p. Marcin Chwastek prowadzi przeciw swoim krewniakom. Wojna ta nie jest wprawdzie tak krwawą jak była ongi wojna między białą a czerwoną różą w Anglii, ale za to obfituje również w brydkie epizody zawzięci i zemsty podstępnej.

Świadków powołano 8. Ze zeznań ich okazało się, że głównym macherem w całej tej

sprawie był p. Marcin Chwastek i że on, a względnie z jego polecenia „zaufani” jego ludzie zrobili doniesienie karne przeciw oskarżonemu p. Adamowi. On też pierwszy zawiadomił policję o kradzieży, której oskarżony wcale się nie dopuścił, on dostarczył agentom policj. pp. Br. Karczewi i Fr. Rechowalczy wspaniałych koni, aby ci zaareztowali Chwastka, a nadto anonimowymi listami i kartkami koresp. donosił różnym towarzystwom kredytowym o śledztwie przeciw A. Chwastkowi, podkupując jego kredyt materialny i moralny.

Wesotó był przesłuchanie świadka Adolfa Jaręgo, który z namowy Marcjina Chwastka napisał doniesienie przeciw oskarżonemu do prokuratury.

Przew. Adolf Jarę, żonaty? Św. (zupelnie pijany) wszystko jedno, (wesotó).

Przew. Ma pan majątek? Św. Miałem 6000 złr., ale wszystko straciłem.

Przew. Naturalnie przez pijalstwo. Św. Tak jest (wesotó). Przew. Czy pan pisałś doniesienie przeciw p. Chwastkowi?

Św. Może być, że ja, bo jak się ujaje, że za mną meżna wszystko zrobić (wesotó).

Ponieważ świadek był zupełnie pijany, trybunał skazał go na 24 godzin aresztu.

Inni świadkowie zeznali, że oskarżony drzewa sobie nie przywłaszczył, jak on, i że, że nie mógł się dopuścić oszustwa przy dostawie kamienia wojskowskiej, ponieważ, jak to zeznał odczytał inżynierzy wojsk. p. Kraus, przy odbrzoie kamienia odpowiednio komisja odmierzała dostarczony kamień. Postępowanie dowodowe wykazało również, że koco stare, sprzedane na licytacji przez wojskowską, oskarżony kupił od niejakiego Tiefenbruna, a ten je nabył na licytacji.

Wobec tego trybunał uwolnił w zupełności p. Adama Chwastka Zakrędcokiego od winy. Oskarż. bronili adw. dr. Bardel. Zemała pana Marcjina nie udało się.

Obraża religii. Jan Chwastki, awanturczyc gospodarz w Ciołkoścach, wszedł w stanie nietrzeźwym do tamtejszej bóżnicy i począł w obelżywy sposób napastować pro-

downika Sal. Mandelbauma, czemu się kiwał itd., a gdy obecny Szymon Rosenblum zwrócił mu uwagę na takie postępowanie, Chwastek rzucił się na niego, aby go grabić bagnoem, jaki zabrał ze sobą. Rosenblum tylko przez ucieczkę uniknął przebiecia.

O to zajście odbyła się przed krak. trybunałem karnym rozprawa. Po obronie adwokata dra Wehdera trybunał skazał Chwastka tylko na 3 tygodnie aresztu, przyjmując, że działał w stanie zupełnego opijania.

(Podobna rozprawa o zajściu w bóżnicy obdłbie się niebawem w Wadowicach przeciw Lełu Knapłowski, który zdów w Suchoj napadł w bóżnicy na modlącego się N. Guttora i wywołał zgorszenie młodymi obecnymi).

Z KRAJU.

Z Gorlic. (Socjalista wybrany radnym). Przy wyborach uzupełniających do tutejszej Rady gminnej wybrany został z I. kola socjalista Tokarski.

Z Klimkówki. (Nowy urząd pocztowy). Z dniem 1 stycznia 1904 wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Klimkówca (pow. Sanok).

Z Przemysła. (Rozruchy antysemitkie w więzieniu). W więzieniu sądu obwodowego w ubiegłym tygodniu aresztanci chętniej się wybeławali awanturę, że zarządca więzienia Żyd, obwolił Izraelczek, darczy więźniom prawami aresztantów Żydów, jak aresztantów chrześcijan. Więźniowie to rozorychali na tle antysemitki im udało się stłomić straż więzienną i uspokoić więźniów, którym przyrzeczono, iż będą mieć — takie same przywileje i prawa, jak i więźniowie Żydzi, oczywiście w ramach regulaminu więziennego.

Z Brodów. (Ujcie defraudanta). Miał rok od czasu, gdy pełnomocnik hr. Miączyńskiego z Jasienisz opodał Brodów, nazwiskiem Kochanowski, zbłądził do Ameryki, wykrobył z kasy służbowej swego, który go darzył pełnem zaufaniem, kilkadziesiąt tysięcy złr., a zbłądził razem ze synem. Syn ten bawił był już raz za Oceanem i powierzył do opieki tylko po to, by nanowić ojca do porzucenia starego i dzielenia z nim rozko-

Zbrodnia lekarza.

41

Marya opowiedziawszy już wszystko, zapytała:

— Czy przebaczysz mi, ojciec?
— Tak, drogie dziecko, ale pod jednym warunkiem.
— Jakim?
— Że nigdy już się nie zobaczysz z Jerzym.
— Nigdy?
— Nigdy!

Spuszcza głowę i lzy puszczy się jej z oczu. Nie usłowiła ich powstrzymać. Blyzczały one przez chwilę, zawieszona na czarnych rzęsach, ptem spływały wolno po policzkach, kreśląc mokrą bródę i spadły jedna po drugiej na stianik. Podniosła się z krzesła i stała z opuszczeniem rękami. Łkanie wstrząsało nią i wznosno gwałtownie jej pierś, jakby biedne serce chciało zdruzgotać hołenną obręcz, co je ścisłała.

— Ale ja go Kocham! — zawołała, składowaj ręce — ja go Kocham! Kocham!

Madelor był silnie wzruszony. Pierwszy raz stał się przyczyną łez córki. Ale czy mógł jej wyznaczyć, że hańba ojca skazywała ją na to, że nie miała kochać nikogo? Czy może jej opowiedzieć okrutne straconie Anny Combredeł? Nie, waga istota nie

przeżyłaby podobnego wzruszenia. Takie wyznaczenie zabijały ją. Nie, nie, nie, stanowczo nigdy!

— Ja go Kocham — powtórzyła Marya. — Ty ojciec, nie złamiesz przecież mego życia, nie zbrzydasz radości mego serca. Ja czuję, że nie popełniłam nic złego.

Nie mogła być panią mych myśli, nie mogła im nakazać, aby opuścili Jerzego choć na jedną chwilę. Nie, ja nie uczyniłam nic złego i ty nie możesz być niesprawiedliwym; nie możesz posunąć swej surowości do tego stopnia, żeby mnie karać w tak okropny sposób za uczucia, które się zrodziło mimo mej woli. Czy masz co do zarzucenia Jerzemu? Czy nie podobna ci się jego charakter? Czy na przeszłości jego ciąży jaka plama, którą ukrywa starannie, lecz tę jego tajemnicę przypadek odkrył przed tobą?

— Nie wiem o niczym Maryo.
— Wiedz dlaczego zabraniasz mi kochać go? czemu chcesz oddalić mnie od niego?

Mówiła tak ze łzami w oczach, ze splecionymi rękami i zatapiała w Madelorze błagane spojrenie.

Starzec milczał. Przechwalał, że gotują się bolesne wypadki, których największe usłowniowa z jego strony nie zdołają usunąć. Czuł, że w domu jego rozpoznaje się jeden z tych dramatów, rozdierających

i okrutnych, który rozwiązuje się i rozwija ciągle pod pozorami głębokiego spokoju, pod maską szczęścia. Walczył sam z sobą, starał się panować nad wzruszeniem, gryzł do krwi wargi, żeby nie wolać do córki, że jej miłość jest niewinna, że on się o nią nie gniewa, że owszem, zezwala na nią!

Lecz nie, nie trzeba uleść słabości. Czy ma wywołać znów winno Anny Combredeł i postawić jej między sobą a córką? To niedorzeczność, myśleć o czemś podobnym.

— Pozwól twemu ojcu, drogie dziecko, spełnić poważny obowiązek kierowania twemi uczuciami. Ufał mi. W osobnośnieniu, w jakim żyjesz, zjawienie się Jerzego mogło rozbudzić twoją wyobraźnię. Pozwól mi zastanowić się nad tą miłością, zanim dam na nią moje pozwolenie.

Przynajmniej pozwól Jerzemu przyjsć do nas?

Odruchliwie i odpowiedzliwie, starszaj się nadać surowy ton swemu głosowi, chociaż silne wzruszenie wstrząsało jego sercem:

— Nie! później.

Opuściła go; poszła do swego pokoju. Czula się chorą i zgnębioną. Wada cierpienia naraz łamał jej życie: zadrośca Panny i nieubiegana surowość ojca.

— Ciąg dalszy nastąpi.

Kalendarzyk Pamiątkowy

Z EPOKI AGONII POLSKIEJ I WALKI TOCZONYCHO JEJ NIKOPODLEGŁOŚĆ. Szanujmy i czcimy wspomnienia przeszłości naszej. Wspominaj, znaczy pamiętać. Pamięć historyczna, to nasze relikwie, to świętość narodu. Bliada toma, ile zapomnia o ojezytwej ziemi. UŁOZYŁ ST. MIŁKOWSKI — WYDAŁ ST. CYRANKIEWICZ. CRNA 10 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

szy nowego ładu. Ojciec nie długo się opierał namowom syna i zostawiwszy br. Mięczyńskiemu wspomnianą pamątkę, zaczęli dobić do brzośd Standów Zjednoczonych. Tam zagospodarowali się bardzo przyzwolnie, a nawet młody Kochanowski vel Krótki uścielił sobie guzłako, otwierając się z Amerykanką i żył bardzo przyjemnie. Niedawno jakiś sprawa skłoniła święto upieczonego Amerykanina-ojca do odnawienia się do austrjo-węgierskiego konsultatu. Tu jednak spotkała go nieprzyjemność, która przewrała psmo pięknych dni, został bowiem poznany i uwieszony. Hr. Mięczyński atepniej widoku swego zaanfanego penomenka, wystąpił już pieniądze na przewiezienie go do kraju.

Z Zabłotowa. Rozrochy antyżydowskie w Zabłotowie będą przedmiotem rozprawy, która w połowie stycznia 1904 toczyć się będzie przed trybunałem orzekającym w Kotołach. Prokuratora państwa w Kotołach oskarży 31 wświeian, pozostających na wolnej stopie, o to, że podczas zajść zabłotowskich rozgłaszali świadomie fałszywą wieść, jakoby Żydzi zarznięli kobiety, czem spowodowali niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i mienia żydowskich mieszkańców Zabłotowa. Wświeianie oskarżeni są częścią o zbrodnię gwałtu publicznego, częścią o różne mniejsze przekroczenia.

Rozprawa, do której powołano 100 świadków, potrwać ma około 3 tygodnie.

Siewca złota

Ogromne zainteresowanie wywołała już ta powieść w szerokich kołach naszych czytelników.

Z wielu stron otrzymujemy zapytania: **Kiedy będą ukryte pierwsze szkatki z asygnatami?**

Odpowiadamy na to, że już w pierwszych fejtajonach powieści wystąpi na widownię tajemniczy „siewca złota” i ukryje pierwszą szkatkę z asygnatą.

Z TEATRU.

„Zmarłychwstanie”, sztuka w 5 aktach, przerobiona z powieści L. Tolstoja przez H. Bataille’a.

(Wystawiona dnia 19 grudnia b. r.)

Nie dziw, że potężne dzieło myśliciela i filozofa z Jasnej Polany, które wstrząsnęło światem, przebiega wszystkie dziedziły sztuki i budzi pokrownie sobie echo. Niezwykle silny moment dramatyczny powieści musiał koniecznie wywołać przeróbkę dla teatru.

Widzieliśmy ją w sobotę na naszej scenie, a dyrekcji teatru nie można czynić zarzutu z tego, że ją wystawiła. Sztuka jest „aktualna”, w czasie; grają ją w Paryżu, w Berlinie, w Lwowie; wystawił ją przeto należało. Inaczej mogłby się znaleźć w krakowskiej radzie gminnej jakiś nowy znawca sztuki (a jest ich tyłu) i w grzmiącej interpelacji skarcić zarząd teatru za zaniedbywanie repertuaru.

Po sobotniej premierze stał już powód do tego rodzaju interpelacji, zrodziło się jednak inne zaniepokojenie dla tego znawcy sztuki, a mianowicie: dlaczego wogóle wystawiono „Zmarłychwstanie” — skoro wszyscy czytali powieść i widzieli już tego nie potrzebują?

Sztuka jest słabym i luźnym powiązaniem scen i epizodów z wielkiej powieści, powiązaniem niendolnym, bo w tej pracy

Kto uważnie czyta powieść i pójdzie śladem „siewcy złota”, znajdzie niewątpliwie ukrytą szkatkę! **Pierwsza szkatka ukryta będzie w Krakowie**, a redakcyja „Nowin” zapowie fakt ukrycia na dwa dni naprzód i poda wysokość asygnowanej sumy.

Szkatki nie będą zakopywane, lecz po prostu złożone na ziemi, tak, że kto pójdzie za wskazówkami, zawartemi w powieści — znajdzie bez trudu skarb-premium.

Portrety szczęśliwych znalazców szkatki, którzy po wypłacie asygnowanych sum zgłoszą się mają do kasy administracyjnej, będą umieszczone w „Nowinach”.

Magazyn J. Rudnickiego w Ryнку głównym linia A-B, sprzedaje najrozmaitsze i najłepsze towary z 10% opustem do 24 grudnia z okazji sprzedaży gwiazdkowej.

Perfumy najwybitniejszej **Petron** sprzedaje magazyn **Edzislawa Zdanowicza**, w Krakowie, ul. Sławkowska.

Szrucie, torty, babki i wielki wybór cukrów na drzewko znakomitej dobroci sprzedaje najtaniej fabryka wyrobów cukierkowych **J. Siernotowskiego**, przy ul. Brackiej 7.

Znakomite, stare prawdziwe wina węgierskie, górskie Hegyalskie, diwiockie, starki, runy, (nieśa nabyć można u **M. Jawornickiego**, Rynek główny, linia A-B.

Na postępnym, wszelkie sery, doborowe bakalie i tanie poleca **Leon Sykutowski**, przy ul. Szewskiej.

Podarki praktyczne na gwiazdkę po 10 koron, 8 butelek wina, książka i rumu i pod fanata herbaty poleca **Dr Nied. Francowicz & Sp.** w Ryнку głównym 25. Tamże magazyn wschodnich, wyrobów ipeżnych perskich, tureckich, indyjskich, chińskich i innych.

Tonicej o 30 proc. na gwiazdkę można dostać doborowych towarów u **M. Frausa**.

Felicya, magazyn ubiorów dziecięcych, zaprezentowała się w garderobę i bieliznę dziecięcą i sprzedaje ją poniżej wspanych kosztów.

Co słycać w mieście? dnia 22 grudnia.

KALENDARZ.

Dziś wo wtorek Zenona. — Jutro we środę Wiktoryi. — Pojutrze we czwartek Adama i Ewy (wigilia).

Wtorek.

Teatr. W mieście „Oj, kobiety, kobiety!” kom. w 3 aktach Dumas’a I. Ludowy zamknięty.

Środa.

Teatr. W mieście „Hamlet” tragedia w 5 aktach W. Szekspira.

Loterya noworoczna „Nowin”.

Kto z P. T. czytelników na prowincyi nie otrzymał wraz z numerem 180 „Nowin” losu naszej loteryi zechce go zaraz reklamować, a Administracyja zalegająca go do ru następnego „Nowin”, gdyż 100 losów zachowaliśmy na ewentualne reklamacye.

Niekilcy abonenci nie zrozumieli systemu ciągnięcia. A to przecież takie proste.

Loterya „Nowin” urządzona jest zupełnie na wzór rządowej loteryi licbowej, to znaczy losy podzielone są na seryje 1—100, a każda seryja ma 90 numerów.

Wygrują seryje, które oznaczy nam ciągnięcia loteryi rządowych w Wiedniu i Grazu 2 stycznia, a w tych seryjach wygrują numery, które wyjdą przy ciągnięciu loteryi w Linciu i w Tryeście 8 stycznia.

Wszelka zatem dowolność jest wyliczona, każdy posiadacz losu ma gwarancyjnie sprawiedliwego rozlosowania nagród, które wynoszą łącznie 5 koron. Jest ich 200 — 1,000 koron.

Pies — i magistrat, czyli chwowanie kwitki magistrackiej!

Wprost kandydatką fakt gospodarki naszego magistratu, fakt, który przycem na książkowo kasowe manipulacye zruca szczególne światło, podajemy do wiadomości publicznej z prośbą do p. prezydenta, aby zroził porządek w odnośnym biurze.

Pan Leon Grabowski, mający ohywatel z Pedzichowa, miał psa, którego podarował

nie było widocznie ani prawdziwego zrozumienia, ani przekonania, ani szczeroci. Zrobiono sztukę ze względu na rozgłos powieści, z myślą o dobrych autorskich tanyemach.

A przecież można było z bogactwa idei, pomysłów, zagadnień, zrzuconych przez Tolstoja w świat w powieści, można było wybrać „światy pereł sznur”, złaczyć je, prześwietlić ruchem i życiem sceny, spoić czerwoną nicią dramatycznej doli bohaterów i przed oczyma widza raz jeszcze rozwinąć głębokie zagadnienie na temat idei zadosyćczynienia! Można było zbudzić prawdę żywą w postaci księcia Niechłudowa, co uwiódłoby niewinna dziewczynę, po latach dziesięciu jako przysięgły spotyka ją na lawie oskarżonych, obwinioną fałszywie o zbrodnię morderstwa i w tej chwili budzi się w nim głos upłonego sumnienia. „Ona jest kobieta, napaść, obwiniona o zbrodnię, wyznata ze wszystkiego lepszego, a tego wszystkiego przyczyta ty! jesteś — wola głosem dzwonu sumnienia Niechłudowa — Cóż zatem?... Treba wedle sił naprawić zły; kazać, aby nie trzeba zmacać zadosyćczynieniem i to bez względu na wszelkie „nie można”, „nie należy”, „nie wypada”. I dokonywa się w duszy Niechłudowa wielka przemiana — zmarłychwstanie, staje się bohaterem obowiązku, postacią wielką i jasną, jedną z najpiękniejszych w literaturze świata... Ale tylko w powieści.

Na scenie Niechłudow jest mdłym re-

zonerem, gadaczem, czasem aż przykrym i oprócz pierwszego i drugiego aktu, nie żyje naprawdę ani na chwilę. Chodzi i gada i gada — apostojuje. O wielkich przemianach swej duszy opowiada ciągle, ale tak, że mu pewnie mało kto wierzy.

Za to postać Katuszy, wniezionego dziewczycy, a później Masłowej, niewinnie zasądzonej i upadłej kobiety, postawiona i przeprowadzona dobrze, dramatycznie i konsekwentnie. Ta postać też jedyna jedyna podtrzymała sztukę, której akcja co chwilę upada, rwie się, niknie jak mały strumyk w wielkich piachach. Kilka doskonałych charakterystycznych scen (narada sędziów przysięgłych, areztantki w więzieniu) i bardzo ładne zakończenie sztuki procesyja na cześć Zmarłychwstania Chrystusowego na sybirskim etapie, nie ratują całości.

P. Bataille, autor sztuki, nie tylko nie zrozumiał, a raczej nie odczuł autora powieści, ale także nie rozumie sceny i jej wyznagi. Od nąających, a nie sennicznych epizodów nieraz aż smutno się robi.

Wystawiono sztukę strasznie pod każdym względem. Pani Wyszocka mocą swego wybitnego talentu, niewycyła jasno i wyraziście wydatniamia dramatycznosci pod postacią Katuszy.

P. Mielewski wydobyl słowem jasnym i pełnym wyrazu wszystko, co było można wydobyc z niewdzięcznej dla aktora po-

Katedra i samok po restaurowaniu przez J. Żóławskiego i Józefa Nekandę Treple. — Kolorowa ilustracyja St. Tomasa i Henryka Dufayla. **Cena 3 koron** w oprawie w piękno angielskie. Działka tak odważnego, obracającego w repulnary sposób naszą świętość narodową, literaturę naszą nie posiada. **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

„WAWEL”

Najpiękniejszy podarek, najmliza pamiętka z Krakowa.

przycielowie — zaczęli żądać od magistratu, aby go zwolniono nadal od opłaty taksy. Magistrat to uczynił, ale równocześnie aktem l. 9786/V z 10 grudnia wezwał p. Grabowskiego do zapłaty taksy w kwocie 5 koron, rzekomo zalegającej za II półrocze 1902.

Pau Grabowski, który skrupulatnie opłacał piątą takse, udał się zaraz do magistratu i odosobnionym p. urzędnikowi oświadczył, że z opłatą wcale nie zalega i na dowód przedłożył mu kwit. Urzędnik, wcale tem niezadowolony, odparł wzruszając ramionami:

„Jeżeli pan nie zalegasz za II półrocze, zalegasz za I”.

Próżno p. G. rzącał urzędnikowi słowem obywatelskiem, że takay wszelkie w porządku okolic, próżno mu przedstawiał, że może na wiec i odnosi kwit odesłany, urzędnik go nie słuchał — a magistrat nazajutrz przysłał panu Gr. sekwestratora, który zajął w mieszkaniu sącz.

Szczęśliwy jednak przypadek sprawił, że pan Gr. przeglądając stare papiery, w kilka godzin po wizycie sekwestratora znalazł przecie i drugi kwit za I półrocze 1902 (kwit nosi liczbę 509, l. marki 545, data 1/2 1902).

W całej tej aferze drobna suma 5 koron, którą pan Gr., gdyby szczęśliwie kwitów nie był znalazł, musieli zapłacić, najmniejszą odgrywa rolę. Bagatelka ta daje jednak nie mało do myślenia. Są dwie ewentualności:

1) albo dany pan urzędnik magistracki lekceważył sobie w wysoce karygodny sposób obywateli i naraża ich przez swe niedbalstwo na szkiany;

2) albo manipulacja kieszonkowa w danem biurze jest nieprawidłowa, tak, że owe piąt koron, na które wystawiono kwit, zginąć mogły.

Nie wątpimy, że p. prezydent sprawę tę energicznie zhada.

Kanalia w mundurku. Mamy de zanotowania fakt niesłychanego zdżeczenia i

staci bohatera, który jedynie mówi o tem, czego czynić w oczach widza autor sztuki mu nie pozwala.

Wszystkie inne postacie są epizodyczne, jakby z papieru wycięte. ledwie tu i ówdzie błysnie na chwilę żywa i realna charakterystyka.

P. Żelnerowicz z epizodycznej roli grubego kupca zrobił odrzuć typ, co wbiła się w pamięć.

P. Konarska okazała znowu wybitną zdolność do ról charakterystycznych, wyraźnie nakreślonych (aresztantka Karabiowa).

Pna Ordon w małej roli Feodosyji wysunęła się również na pierwszy plan.

Doskonale wyszedł z ról porucznika na etapie p. Zawierski, który zastępował chorego p. Jednowskiego.

Mimo wad i niedostatków, sądzę, że sztuka powinna dojść kilka razy, a ci, którzy nie mogli lub nie chcieli przystąpić do powieści, powinni korzystać ze sposobności, by zaznajomić się z ideą jednego z największych dzieł ostatnich lat, bodaj w tej słabej scenicznej przeróbce.

Możem zdaniem możnaby cały trzeci akt (w zarządzie) wyrzucić, przynosząc kilka epizodów do aktu drugiego (umizgi dozorczy do Katuszy, podpisywanie podania o łaskę i t. d.) a wtedy całość byłaby mniej rozwolnią, cohy i aktorom i publiczności na dobre wyszło.

Dr Włodzimierz Lewicki.

brutalnej napaści, jakiej się dopuścił uczeń III-go gimnazjum, w sobotę wieczorem na jedną z pań krakowskiego towarzystwa. — Drab ów, szatyn, bardzo wysokiego wzrostu, przystąpił do wspomnianej pani, całkiem mu obecny, na ulicy Bastawej, a chwytując ją za szyję przycisnął do muru i począł ciskać. Przerażona pani N., z początku straciła przytomność w mniemanie, że ma z ulicznym przystankiem do czynienia, ale prędko przyszły do siebie, uderzyła napastką tak silnie w twarz, że mu czapka zleciała i ten, nie podnosząc jej nawet, uciekł zemdłowicie. Co sądzić o tem postępowaniu umiędurwanego hulajgi i na co takie indywidualne klędy wyrosło?

Aż trudno uwierzyć, aby tak haniebnego postępk mógł się dopuścić bezczelny uliczny i dyrekcyja dobroczyt, gdyby zechciała przeprowadzić w tym kierunku śledztwo. — Adres swój i czapkę, którą ten rycerz uliczny, zdejmując szronem po otrzymanym policzku, w białe szpilki, zostawiła pani N., w naszym redakcyj. Czapka nosi oznakę: „G. III.” i jest mocno zniszczona.

Na stacye ratunkowa zgłosił się wczoraj z matką osmoletką Tadeusz Kopek, który z nieostrożności postrzelił się w czelo i palec prawej ręki.

Rozbawiony mąż. Niejak Biak, z ul. Florjanskiej l. 25, w gniewie poranił ciężko swą żonę Katarzynę w głowę i poprzyl jej palec, tak że nieszczęśliwą kobietę po zapatrzeniu tymczasem na stacyi ratunkowej musiano odwieść do kliniki chirurgicznej.

Miły synalek. Filip Załęga, wyrostek kilkarotnie już karany, znany „andrus” i nowelnik, chciał sobie zrobić „święta” już teraz; skradł swej matce 160 K i zaczął w towarzystwie kolegów hulać po Krakowie. Biedna matka, która jako przekupka w pocie czoła „uczuła” sobie trochę grosza, zwróciła się do policzki prośbą o aresztowanie niewdzięcznego syna, co się też stało.

Groźny pożar. W noc z piątku na sobotę wybuchł w Rydlowce pod Podgórzem pożar, który w skutkach ze względu na otaczające go budowie mógł być w skutkach bardzo groźny. Oto zapalił się dom, w którym potajemnie przed wladzami, wyrabiano smarowidła do wozów. Gdyby nie dzielna straż pożarna z Podgórza, kto wie na czem byłoby się skończyło. tembardziej, że tuż obok był skład z naftą.

Ze świata.

Z krajin kulturtragerów. W Metz zakończył się we wtorek wieczór wytoczony przed sądem wojennym proces przeciw porucznikowi Schillingowi. Wyrok ewelował rok i kwartał więzienia i usunięcie z armii. Schilling oskarżony był o znęcanie się nad podwładnymi — w 787 wypadkach. Po półtorogodzinnej naradzie sąd uznał za dowiedzione: znęcanie się w 698 wypadkach, sprzeciwiające się przepisom o chodzenie się z podwładnymi w 57 wypadkach, oraz w dwóch wypadkach zapobieżenie kompanii służbowemu dattkiem piętynym. W środę rozpoczął się proces przeciw dowódcy kompanii oskarżonego i feldfelbowi teje kompanii w tej samej sprawie.

Za znęcanie się nad żołnierzami w 1520 wypadkach i za niezgodne z przepisami zachowanie się w 100 wypadkach: były podoficer Otton Frankel 85-go pułku piechoty, skazany został przez sąd wojenny w Ronsbergu na pięcioletnio więzienie i degradacyę. W wyroku sąd zaznaczył, iż skazany postępował z „brutalnością parobka od wotów”, aczkolwiek nie brakło należytego nadzoru ze strony zwierzchników. Na degradacyę 18 mie-

sięcy więzienia najwyższy sąd wojenny w Metz skazał podoficera pułku piechoty Marcina Sieglera za dowiedzenie w śledmstwie wypadkach obławianiem atryamentem sukien i okryć młodych panenek. Sieger przebrawczył się po cywilnemu „zabawiał się” w powyższy sposób na ulicy. Pierwsza instancya sądu wojennego wydała wyrok uwięzienia na 4 miesiące — mile to praskie wojsko!

Telegraf bez drutu. Towarzystwo dla telegrafii bez drutu rozpoczęło przed kilku dniami próby połączenia pomiędzy Berlinem a szwedzką stacyą matryarską Karlskrona. Próbę udali się znakomicie, pomimo 450 kilometrów oddalenia doszły liczne depesze.

Morderstwo w szpitalu. Były członek parlamentu angielskiego, Drucker, wnieoszony w swoim czasie w proces znanego oszukanego prezidencjobery Hooleya zmarł niedawno w nowym Jerku. W kilka dni po jego śmierci ogłosił nowojorski „The World”, że Drucker zamordowano w szpitalu. Mianowicie chorzy, leżący w salach chok, mieli zeznać, że dozorczy szpitalni zachloroformowali w nocj Druckera, a potem obrabowali i zamordowali. Policya wdrożyła energicznie śledztwo.

Spalenie zwłok filozofa. Zgodnie z życzeniem, wyrażonem przed śmiercią przez Herberta Spencera, zwłoki jego przewieziono d. 14-go bm. z Brighton do krematorium w Golders Green i tam spalono arocyście o godz. 12:30 po południu.

Droгоценne gołębie. W Manchester odbyła się niedawno licytacya na t. zw. gołębie-smoki. Sprzedano 72 gołębi za 22.000 K. W licytacyi uczestniczyli handlarze gołębi z całej Anglii i z północnej Szkocyi. Za najpiękniejszego gołębia zapłacono 1440 Koron. A że ten ptaszek nie waży powyżej funta, przeto nabyto go za cenę złota. Za inne okazy płacono po 1200 kor. Gołębie-smoki chodowane bywają głównie na wystawy drobin i gołębi. W zeszłym miesiącu odbyła się w londyńskim Crystal-Palace wystawa gołębi, których wartość oceniano na 12.000 k.

Do bardzo rzadkich okazów tych ptaków należy t. zw. gołębie-sowy. Przed trzema laty pewien Anglik zapłacił za gromadę tych gołębi 37.000 koron.

Kiedy kobieta jest najpiękniejsza? Na pytanie to odpowiada jeden z dzienników angielskich, że najpiękniejszą jest kobieta pomiędzy 30-ym a 40-ym rokiem życia. Tak przynajmniej uważa nas dzieje. Kobiety historyczne dochodziły w tym wieku piękności najwyższej. Kleopatra liczyła lat 30, gdy oszarowała Antoniusza. Aspazya miała lat 36, gdy Pericles się jej wzięć kom. Anne astryrackska uznano za jedną z najpiękniejszych kobiet w Europie, gdy liczyła 38-ny rok życia. Panna Mars była piękna w 45-ym roku życia, pani Rembrandt w 40-ym. Wzschlona węc do modier pań, które trzydziestkę przekroczyły, nie zawsze są uzasadnione.

Z Podgórza.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 12 w południe. Na porządku dziennym sprawa targowicy.

Mieszkanie w stajni. Wojciech Krawczyk, kolejarz, zamieszkały przy ul. Dąbrzyskiego podał w pismiejszym br. plany do tuższego magistratu z prośbą o wydanie pozwolenia na wybudowanie stajni. Już w listopadzie była stajnia gotowa, szkodzona na zewnątrz ściśle według planów. Jakże jednak zdziwiła się komisya, która przyszła zbadać budowie, gdy wyszła do środka. Oto wewnątrz

J. Wanderer
Kraków, Stradom 2.

Zegary i zegarki

Różnego rodzaju, jakoteż wyrobio jubilerskie ze złota i srebra po możliwie niskim cenach. Wyciąg mego biogato ilustr. cenniki, który na żądanie darmo i franco przesyłam.

Rezempli kolejarzy z napisem „Patent” od Zlr. 225
Nikielowy remontoir 86 godzin idący „ 165
Srebrny remontoir męski „ 350
14-kar. złoty rem. męski 20,60, damski „ 260

Dużdzi akumery w nocj świecicy od Zlr. 128
Zegar kuchenny „ 80
Złote obrączki ślubne „ 145
Pierścienki „ 145



rzekomej stajni, było urządzone mieszkanie Krawczyka.

Włóczęki śledzili kroplami po ścianach, więc koniarska ze względów zdrowotnych i bezpieczeństwa publicznego, nakazała natychmiastowe opróżnienie mieszkania. Krawczyk, obawiając się zapewne, że władze budowlane nie pozwolą mu w tem miejscu na wybudowanie domu, zdecydował się mieszkać w prowizorycznej stajni.

Do podceptu więgo tego zapewne uciekł się z błędy i konieczności.

Ze Lwowa.

Lwów, 21 grudnia (telefonem).

(Wakacje Bożego Narodzenia — Pożar politechniki — Wice funkcyjnarysta auton.)

Rada szkolna krajowa zarządziła skutkiem reskryptu ministra wyznaczyć oświaty z dn. 18 bm. w dni w seminariach naukowych i w których z nimi sądzących uczniów, w których ferye z okazji świąt Bożego Narodzenia trwają do 1 stycznia włącznie, aby na przyszłość ze względu na uczniów zamieszkałych także dzień 2 stycznia był wolnym od nauki szkolnej.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar snitowy w stacji keramizacji na ul. Tutejszej Politechnice, skutkiem nadmiernego ogrzania pieca technicznego, który nie miał odpowiedniego połączenia z kominem. Pożar nie wyrządził większej szkody dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pogotowia straży pożarnej. Na miejsce pożaru przybył prezydent namiestnictwa Liedl i szef biura prezydenckiego radca namiestnictwa Zielenki.

Wice funkcyjnarysta auton. Na drugim posiedzeniu przyjęto rezolucję w sprawie organizacji oraz zmian w sprawie pragmatyki służbowej w Wydziale kraj. i uchwalono władzę petrywa a subwencje do Wydz. kraj. i do wydziałów powiatowych.

Ze świata:

Kronika
ilustrowana.

Boże drzewka na rynku krakowskim. Bodaj przez cały rok panował tak przedświąteczny czas na w krakowskim rynku, któremu tak do twarzy z 12 zieleni drzew szpilkowych, z tym bogatym lasem zieleni i z radosnym pogwarem dzieci, dla których „choinka” jest przedmiotem marzeń na wiele jeszcze tygodni przed świątami.

Piękny ten związek, wbrew ogólnemu prądowi czasu, nie słabnie, lecz coraz bardziej się rozpowszechnia. Przed laty na małej tylko polaci rynku stał lasek niewielki, a i ten powoli bardzo rozbieżował. Dziś pół rynku jest jak gdyby zasłonięte drzewkami, a co jedne znikną, inne drugie zwolna na ich miejsce, tak, że obecnie niema chyba rodziny, aby temu związkowi nie hodowała, a nawet żydowskie rodziny, chcąc dzieciom swoim te same sprawić radość, jaką mają dzieci chrześcijańskie, ustawiają choinki na wzór domów katolickich.

Także i ceny drzewek uległy zmianie, rozumie się, ku górze. Podskoczyły one co najmniej o 100 procent. Dawniej za koronę można było nabyć potężne drzewko, jakiego dziś i za guldena nie dostanie. Chyba, że się idzie na targ już w samą wzięć o zmierzchu. Wtedy odbywa się na gwąd wysprzedz pozostałego towaru. Handlarz woli w tak krytycznym, bo ostatnim dniu targowym, wzięcie i za obłężna bodaj 10 centów, niż zabierać go ze sobą, dokąd i na co? Wiedzą o tem nasze gospodyni i niejedna służnina bardzo nie spodziankę z drzewkiem dla swych dzieci chwila na ostatnią chwile.

Rycina nasza przedstawia rynek z drzewkami od strony kościoła Panny Maryi. Widok tych drzewek na tle murów wspaniałej świątyni, najmilsze sprawa wrażeń.

Telefonem i Telegrafem.

Wystawa polska w Wiedniu.

Wiedeń, 21 grudnia. Arcyksiężna Franciszka Ferdynand i Otton zwiędliłi dziś wystawę przemysłową galicyjską i wyrażali się o niej z wielkim uznaniem.

Węgierscy żołnierze rezerwy

wwołani do służby czynnej.

Wiedeń, 21 grudnia. Jak donosi reskrypt ministerstwa wojny, zarządził cesarz, aby rozporządzeni żołnierze trzech ostatnich lat rezerwy zapasnej i przechodzący z 10 do 31 grudnia r. 1903 żołnierze z 1 roku rezerwy, poddani węgierscy, w ramach kontyngentu rekrutów z r. 1902, zostali wwołani do czynnej służby, względnie zostali przytrzymani także po za termin ich przeniesienia do rezerwy, o ile to będzie potrzebne dla utrzymania stanu czynnego armii. (Ponieważ sejm nie uchwałił kontyngentu, rząd w tem sposobie chce uzyskać potrzebną (?) liczbę żołnierzy).

Amnestya (?) Macedończyków.

Konstantynopol, 20 grudnia. Podczas święta tureckiego, Bejzama, które przypada za dwa dni, ma być wydana — w myśl przyrzeczenia rządowi bułgarskiemu — amnestya dla Bułgarów macedońskich (Ojciec „amnestye” tureckiej).

Encyklika Papieża do ludności włoskiej.

Rzym, 20 gr. „Osservatore Romano” ogłasza encyklikę „Mater propter” Papieża z dnia 18 b. m. o obowiązkach ludności chrześcijańskiej, zwłaszcza we Włoszech. Papież przypomina do zгоды i jednolici, przyczym w całej części potwierdza wskazówki w encyklikach Leona XIII.

Encyklika głosi, że chrześcijańskiej demokracji we Włoszech nie wolno się mieszać do polityki, która w obecnych warunkach jest we Włoszech wzbudzoną wszystkim katolikom. Chrześcijańska demokracja i prasa katolicka muszą być posłuszne biskupom.

Zamach na Nordauna.

Paryż, 21 grudnia. Lohan, który strzelił wczoraj do Nordauna, przy powtórnym przesłuchaniu oświadczył, że nie miał zamiaru Nordauna zabić, chciał tylko zwrócić publiczną uwagę na spory w tonie sjonistów. Polityka przyszła do przekonania, że ma do czynienia z fanatykiem i że śpiaku żadnego nie było.

Wyrok w procesie kiszyniewskim.

Kiszyniew, 21 grudnia. W procesie zapadł wczoraj wieczorem wyrok.

Greccin i Marcini, oskarżeni także o mordorstwo, zostali skazani na 7 i 5 lat robót przymusowych. 22 skazano na włączenie do rot aresztanckich na czas od 1—2 lat, a jednego na 6 miesięcy więzienia.

18 równocześnie przeciw oskarżonym wnieśli skargi cywilnych nie uwzględniono. Koszta procesu mają ponieść osądzeni.

Widmo wojny rosyjsko-japońskiej.

Londyn, 21 grudnia. Dzienniki oznaczają sytuację w Azji wschodniej za nader poważną i podnoszą możliwość wciągnięcia Anglii do wojny rosyjsko-japońskiej. Dzienniki podnoszą, że Rosya drażni Japonię i stara się wojnę sprokować i że Anglia nie będzie się mogła zachować w tym wypadku biernie. „Daily Telegraph” donosi, że wojna

nie rozpoczęła się jednak przed wiosną. Zbrojenia dokonywane jest z nadzwyczajnym pośpiechem. Rosya wzmożła swoje posterunki piechoty i kawalerji, a w Porcie Artura przedł tarpedowców posiada 14 okrętów wojennych.

Londyn, 21 grudnia. B'uro Rentera donosi z Tokio: Wczoraj japoński minister spraw zagr. wręczył posłowi rosyjskiemu odpowiedź Japonii na ostatnią notę rządu rosyjskiego. Odpowiedź ta nie ma charakteru ultimatum. Japonia prosi Rosję, aby pewne oświadczenia, które rząd rosyjski uważa za szczególnie ważne, rząd rosyjski poddał jeszcze raz rozważeniu.

Z ostatniej chwili.

Rada miasta uchwała w wczorajszym posiedzeniu utworzyć posadę Inżyniera elektrotechnika z płacą 2600 koron rocznie i wolnem pomieszczeniem i obsadzić ją w drodze konkursu.

Przyjęte też wnioski rady mag. Grodyńskiego, dotyczące kolei Koczmyrowskiej. R. Fröhling zwraca prezydentowi uwagę, że na Koźmierzu niektórzy pomocnicy handlowi pracują od 7 rano do 3 w nocy i prosi, aby prezydent wglądał w tę sprawę.

W sprawie zabezpieczenia funkcyjnarystów akcyjowych utrzymany się wniosek dra Lea, aby sprawę zwrócić jeszcze raz sekcji prawnej. Co do kwestyi dróg wodnych nie powzięto na razie żadnej dalszej uchwały. Na utrzymanie policji uchwalono dodatki kredytu 2782 kor. 43h., poczym rozpoczęło się tajne posiedzenie.

Pożeganie prezydenta Czyszciana odbyło się w niedzielę w wielkiej sali sądu wyższego. Odeobozującego zęmatu gremium urzędników z prez. Stebelkim na czele. Nowy prez. p. Hauser objęcie urządzenie z początkiem stycznia.

G. Weingrünüwi skazanemu za fałszerstwo pieniędzy na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, wyzwał sąd krajowy na odwołanie dra Gniłkiewicza zniżył karę na 2 lata więzienia. Węgrzyn obstawiony zostanie do Włocławca, dokąd już przedtem wysłano jego obu współwinów.

Awans w filich Banku austro-węgierskiego w Galicji: W Krakowie zastępcą naczelnika, dr W. Mokrzycki, otrzymał dodatek osobisty. — Do wyższej rangi posunięci zostali: w Krakowie: W. Neroulowicz; w Drohobyczu: A. Łysiak i K. Sosnowski; w Jaslce: A. Boiss i S. Baumgarten; w Stanisławowie: K. Schabath; w Kolomyjach: K. Orzech; w Tarnopolu: A. Rybowicki; w Tarnowie: A. Zgórnicki i E. bar. Lipowski.

Szkarlatyna w Nowym Sączu. W bursiu Im. Kościuszkim w Nowym Sączu wybuchła szkarlatyna, wskutek czego zamknięto wszystkie bez wyjątku szkoły.

Pruskie świączniki. Prof. Maurycy Mayer, docent ekonomii na politechnice w Charlottenburgu, został aresztowany wraz z żoną pod zarzutem oszustwa.

Za okradzenie arcyksiężki. Dyrnista Czooosz, który w Abbazji ukradł arcyksiężki Ludwиковi Wiktorowi różną kasztanów z kabiny kapieliowej, został skazany w Tryescie na dwa lata ciężkiego więzienia.

W teatrze miejskim dnia 22 bm. „Oj kobieto, kobieto!” komedia w 3 aktach Dumanciera

Gustaw Chateletard	Pr.	Milewski
Delfina, jego żona		Ordonwska
Pani de Rita		Bukowska
Pan Pommorol		Zelwowski
Max Faugel		Leszczyński
Brabia Derandia		Sosnowski
Pan Bonnasieus		Walewski
Pani Bonnasieus		Górska
Meliza Deffny		Wojcicka
Roulet, służący Pommorola		Zawierski
Jakob, służący Chateletarda		Segeny

Jak powstał kopiec Kościuszkii w Krakowie.

Rzecz zastawiona z dokumentów dla wiadomości wielobli wielkiego bohatera, najpiasz Stanisław Mikulowski — Wydawca Stanisław Cyranekiewicz
Cena 6 halery — Do nabycia w Księgarniach.

MEKO

Zarząd dóbr Lusina dostarczy codziennie tak w większej jak i w mniejszej ilości mleka po cenie 17 hal. za litr, w naczyniach plombowanych Łask. zgłoszenia adresować należy wprost do Zarządu. 685 1 6
Poczta Szwosowice.

Kto chce mieć przyjemne święta Niechaj dobrze zapamięta. Za ubawi się do syta „Ladne Listki“ gdy przeczyta... „Bogę otrzymywa... „Ladne Listki“ wraz z dodatkami przez cały kwartał aż do końca marca 1904 wystarczy nadesłać 1 K pod adresem: Redakcja „Ladnych Listków“ - Lwów.

LICYTACJA PUBLICZNA.

Kto dużo pieniędzy zaoszczędzić chce, ten niech skorzysta z publicznej licytacji (bala licytacyjna nr. 5w. Jana 3), która odbędzie się od środy 22 h. m. o godz. 9 rano przez cały miesiąc grudnia i początek stycznia, godz. 9 rano, gdzieżkolwiek pojedynczymi pozycjami i najwięcej dajacemu sprzedane rozmaite towary sezonowe, jak n. p. męska i damska bielizna, przybory i towary krawieckie, modne towary galanterijne i porzymskie, kosmetyki, zabawki i t. d., których suma wynosi przeszło 55.000 kor. 682 1 3

HANDEL

towarów korzennych połączony ze SKŁADEM NAFTY bardzo dobrze się rentującej istniejący od 9 lat, jest do odstąpienia. (680-44) Blższa wiadomość w Administr. dzienn. inser. „Nowin“.

Zastawione brylanty perły, złoto i srebro wykupuje się bezpłatnie celem zakupu po najwyższych cenach. Wiadomość w Administr. dzienn. inserat. „Nowin“, ul. św. Jana 1. 30. (618-130-800)

W komisyjnym Zakładzie SPRZEDAŻY I KUPNA H. TELESZNICKIEJ

11 przy ul. Szweskiej Nr. 10, l. p. można tanio nabyć: Garniery mebli, garnitur salonowy machon, w stylu baroku, Kartezjanina, Pianino, kilka Symplicji stylowych orzechowej i machonowych, Kredens, Stół do jadał, duża Gabioltka sklepowa. Obrazy, Broni starożytności, Kasta srebrna na 12 osób, Brylanty, Diamenty perle i ang., Porcelana raska, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Modury urzędnicze i wojskowe i wiele innych przedmiotów antychronowych. Biblia złota klasyków starożytności, testamenta, Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis. (616-44-62)

Doniesienie!

Z dniem 16-go grudnia b. r. została otwarta w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 8

Filia Towarzystwa św. Sylwestra tkaczy z Korczyny,

której brak dawał się odczuwać w Krakowie.

Filia ta posiadać będzie oprócz swych słynnych wyrobów płóciennych, wszelką bieliznę, płócienną kolorową, kompletne wyprawy itp. przy ulicy Sławkowskiej l. 8 w domu Braci Bilewskich, naprzeciw hotelu Saskiego.

Firma św. Sylwestra zastępuje na ogólne poparcie dla swych sumiennych i trwałych wyrobów, które sprzedaje po cenach tak niskich, jakich w Krakowie nie bywało.

Poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności.

689 3 3

Dyrekcja Towarzystwa św. Sylwestra.

Materye wełniane Perkalę, Batysty, Płótna i Szzytynę, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanelę, Barchany, Płócienną, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki Wyprawy ślubne poleca

Tani Sklep Chrześcijański „Pod Kościuszką“
W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 1. 608-158-800

Ziecenia zamiejscowe wysyła się odwr. pocztą. — W niedziele i święta sklep zamknięty.
Ceny niskie, stałe.



L. TOMASZKIEWICZ
optyk w Krakowie

przy ul. Floryańskiej 9, hot. Drexel. poleca okulary, cwikliery, lornetki, barometry, termometry, urządzenia dźwięku elektr., telefony, grom. obrony, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 309. (605-10-150)

RATUJĄCE PIENIĄDZE,
które sam wrogowie zabierają!

Krajowa Kawa słodowa syst. ks. Kneippa jest najlepszą i najtańszą.

Kto jest cierpiący, niech pije „Kawę Sereńitaa“ do nabycia we wszystkich handlach. 627 7 12
Fabryka wyrobów krajowych.
Teofil Sypniewski, Szewska 22.

Na święta
Franciszek Konečný

dawniej Antoni Schulz poleca swe dobre i naturalne **Wina Oedenburskie** białe po 1 —, 1,30, 1,50 i 2 — K butelka, czerwone po 1,10, 1,30 i 2 — K 670 2 5 butelka

Miód — patoka!

Naturalny pod gwarancją, czysto praczoły, krakowcy i destyrowy w własnej pastki w blaszankach 6 kilowych po 6 koron. MIOD do picia wybrany w praktycznych demionach 4 litrowych, po 6 kor. 70 hal. wysyła cały rok, opłatno do każdej poczty wysyła do za-Heckli, Pasieka Adama Górskiego p. Siemikowce koło Dębnowa. Przy większym odbiorze znacznie taniej. 489 6-6

Staruszka wchodzi do świata na powstanie z 81 roku, znajdująca się bez żadnych środków utrzymania, prosi bardzo listowicie osoby o jakikolwiek wsparcie. Dotki przyjmujcie Admin. Dzienn. inser. „Nowin“ ul. św. Jana 90 Kraków 694 9 2

— Największy —

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny w Krakowie, (381-800) posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa. Główny skład ul. św. Tomasza L. 4, też przy placu Szczęśliwym, telefon nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika L. 8. Zakład urządza pogrzeby od najskrom. do najwspanialszych ze smacną świąt punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięczn.

KALOSZE PETERSBURSKIE
Rusin, American, India, Rubber Cie w 25 faason. poleca

MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska l. 13.

NA GWIAZDKĘ!
Wiktor Czaplicki

JUBILER, w Krakowie, Rynek gł. 7, poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje obrabianie, naprawy i zamiaty. Złoto, srebro i drogie kamienie zaku poci. Największy wybór pierścionków szarekownych oraz biżuterii partrytoycznej. Mem na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 570
Slyne Schaffhauser i Omega. — Ceny najniższe. — Z gwarancją.

Oprawia obrazy, sztzychy, Premie Tow. przyjaciół sztuk pięknych w stylowych ramach szybko i najtaniej.

HANDEL DZIEŁ ARTYSTYCZNYCH
pod firmą

Henryk Frist, Kraków
ul. Floryańska l. 37. 603 6 10

KOCE

bosniackie, czyste wełniane, miedkie, puszyste, ciepłe i bardzo trwałe od najtańszych cen

poleca firma
Dr Nieć i -Ska
W KRAKOWIE
Rynek gł. 25.
(Magazyu towarów wschodnich)
(487-6) Nr 8

Firma istnieje 45 lat!
Na wilię na drzewko
różne osobno
Pierniki Salonowe
w paczkach po 10, 30 i 50 ct.
Placok królewski przekładany 1 zbr. 60 ct., **Paczka przekładanych pierników** z konfiturą za 50 ct.
Całusów 30 za 25 ct.
w fabryce pierników

K. Mołęckiego
w Krakowie,
przy ul. Brackiej pod l. 5.

Obiady prywatne
srdwie i smacznie przyrządzone dostają mleka po bardzo przystępnej cenie przy ul. Szweskiej l. 8, M. S. 11. p., drzwi II. (643-9)

Podziękowanie lekarzowi

Brak nam słów do wypowiedzenia, jak wdzięczni jesteście Panu Drowi Eichhornowi, zamieszkałemu przy ul. Kolejowej 1. 7, II. p., za wyleczenie nam dwuletniego dziecka z sześciu ciężkich chorób, które się wzmagaly jedna za druga i co jedna to niebezpieczniejsza. Jesteśmy wdzięczni niewymownie Panu Doktorowi, bo cieszymy się napowrót dobrem zdrowiem dziecka, które odzyskało dzięki pomocy i wielkiej staranności Pana Dra Eichhorna, za co mu na tem miejscu składamy serdeczne Bóg zapłać!

F. M. i W. G.

Krowodrza murowana 1. 152

CERUJE

578 7 7

obecnie tylko kilkakrotnie odznaczony, w wielu pensjonatach zaprowadzony, a przez liczne wybitne stowarzyszenia kobiet polecają automatyczną maszynę do cerowania i tkania „Rapid“, gdyż jest to zajmująca zabawką wykonać tym przyrządem wszelkie w gospodarstwie domowym potrzebne rękawy, jak: cerowanie podkolek, bielizny i t. p., mniej lub więcej ozdobionych, nle tylko szybko, lecz także bardzo pięknie, równo, jakby świeżo utkane. Każda uczeniasta może na tym przyrządzie zupełnie samodzielnie (a nie jest to jakas cześć maszyn do szycia) natchymiać wykonać prace bez szarżu. — Cena tylko 4 kor., po otrzymaniu kor. 440 opłatnie. Za zaliczkę kor. 470. Sprzedaje i wysyła tylko **B. F. Paszkowski**, Dom handlowy, Kraków, Karmelioka 44.

Na Święta!

Zamówienia przyjmuję

Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ulca Bracka. Telefon 498.

— Struclę, Torty, Babki. —
Wielki wybór cukrów na Drzewko. — Masa migdałowa i orzechowa.

SCHAMPOOING

511 PETROLE 184.900

czyści, zapobiega wypadnięciu i rozdwajaniu włosów

Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.

Perfumerye. — Fabryczny skład grzebieni.

Skład Piersia żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru
sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu
11 flaszek piwa cesarskiego kor. 2 hal. 10.
11 flaszek piwa marowego kor. 2 hal. 50.

PORTER

nie mający w całym kraju konkurencyj, przez powagi lekarskie zalecany — flaszka duża 41 hal., mała 33 hal.

ALE znakomite jak angielskie słodkie i bardzo wzmacniające jak porter

GŁÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE
LUDWIK LAZAR

ulica św. Anny L. 3, Telefon 423.

Obok składu jest urządzenie pokój do śniadań z piwem żywieckim na szklanki. 642 4 5

Sprzedaż Gwiazdkowa

rozmaitych towarów bławatnych rozpoczęła się z dniem 4-go grudnia 1903 r.
W MAGAZYNIE POD FIRMA

M. Prauss, w Krakowie, Rynek 1. 7
i trwać będzie do 24 grudnia codziennie.

Sprzedaje Piątkowe rozpoczyna się po ukończeniu sprzedaży Gwiazdkowej, które trwać będą cały rok.

Ceny w ogólności bardzo niskie. 638 9 10

M. JAWORNICKI

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B

POLECA:

Wina w butelkach wyborowe po Kor. 1^o 1^o, 1^o20, 1^o30, 1^o50 i po 2^o Koron.
Wina czyste górno-węgierskie (hegyalajskie) oraz w beczkach ze składn „Transito“

Koniaki francuskie najprzedniejsze, **Starki litewskie** wyborne jakoteż

PRAWDZIWE HERBATY CHIŃSKIE PRAWDZIWE

Wysiewki herbat najprzedniejszych.

661 4 5

NOWO OTWORZONY

BAZAR KWIATÓW

— ŚWIEŻYCH —

Poleca Szanownej Publiczności wszelkie roboty w zakresie bukieciarstwa wchodzące jakoteż: Bukiety balowe, ślubne, wieńce, kosze, dekoracje wykonane jak najdokładniej, po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia miejscowe jakoteż na prowincyję wykonuje się punktualnie na czas zamówiony. — Poleca się Szanownej Publiczności

674 9 9

głębokim szacunkiem Bazar Kwiatowy.

NA GWIAZDKĘ

poleca wielki wybór galanterji po najniższych cenach:

- Kasety** pluszowe, skórkowe, z przyborami do szycia,
- Kasety** na rękawiczki, chusteczki, krawaty, koinerze i mankiety.
- Albumy** na fotografie i kartki koresp. od najtańszych do najdroższych.
- Nesesyery** i torby skórkowe z przyborami do podróży,
- Kufry**, torby ręczne, torebki skórkowe pluszowe i jedwabne.
- Ramki**, kalendarze, lichtarze, kandelabry i lustra poręczne.
- Szachy**, szachownice, domina, przybory do preferansa, karty.
- Mydła**, perfumy w ozdobnych kasetach i koszykach.
- Portmonetki**, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
- Biżuterjy** francuska, spinki, szpilki do wykałania.
- Nowości** w ramkach do fotogr. (sesesyja).
- Bca** i Wachlarze wieczorowe.

Anastazy Froncz, KRAKÓW, ul. Floryańska 1. 17.

Zamówienia zamiejscowe natchymiać załatwia

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki 1. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności

NOWO OTWARTY MAGAZYN

porcelany, fajansów, szkła, lamp, wyrobów alpakowych, herbaty. Wyrobów skórkowych, przyborów toaletowych, do szycia, bielizny i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, żywicami i laskawym wyglądem. Ceny krakowickie. 669-169-900

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.

Dr Nieć, Franiczewicz i Pavicicz

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY Nr. 25

przy nadchodzących Świętach polecają

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ

Koszyki ozdobnie pakowane, zawierające:

- 5 flaszek Wina,
- 1 flaszek Koniaku,
- 1 flaszek Rumu,
- 1/2 funta Herbaty oryginalnej chińskiej,

677 4 4

— poczynając od 10 koron wyżej. —

Praktyczne podarki na Gwiazdkę od 10 koron.